

STEFAN KRÓLIKOWSKI

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego
WarszawaTHE AGRICULTURAL REGISTER. CHANGES IN THE ECONOMIC
PATTERN 1957—59

Oxford Univ. Press 1960, s. 147.

W numerze 2 Zagadnień Ekonomiki Rolnej z 1959 roku zamieściłem recenzję wydanej przez oksfordzki Instytut Badań nad Ekonomiką Rolnictwa książki pt. „The Agriculture Register”. Była to charakterystyka zasad angielskiej polityki gospodarczej w zakresie rolnictwa w okresie 1956—1957. Dziś mam w rękę następny tom tego wydawnictwa, pod tym samym tytułem, dotyczący analogicznych problemów ale już w okresie 1957—1959. Jak się dowiadujemy z przedmowy, będzie to stała publikacja ukazująca się co dwa lata.

Uwagi o zaletach i niektórych brakach tego wydawnictwa wypowiedziane przeze mnie w stosunku do poprzedniego tomu są na ogół aktualne i w stosunku do świeżo wydanego. Pomijam więc obecnie już ogólną charakterystykę i informacje o treści tej publikacji, a poniższe uwagi należy traktować jako dalszy ciąg wymienionej wyżej zeszlórocznej recenzji, dotyczą one bowiem zagadnień ważnych dla angielskiej gospodarki w ciągu ostatnich dwóch lat. Nota bene, porównanie omawianych dwóch tomów, wydanych na tym samym poziomie po dwuletniej tylko przerwie a poruszających tyle nowych problemów wywołuje refleksje co do tempa, w jakim obecnie następują nowe zagadnienia gospodarcze i w jakim przechodzą procesy społeczne.

Poprzedni tom „The Agriculture Register”, który ukazał się po raz pierwszy po wojnie, musiał w znacznej mierze być poświęcony ewolucji, jaką przeszła polityka rolna w Anglii po latach gospodarki wojennej. Drugi tom zajmuje się głównie podstawowymi zmianami, jakie zaszły w tej polityce w ostatnim okresie i zawiera o wiele bardziej szczegółową analizę poszczególnych zarządzeń władz angielskich i charakterystykę ich wyników. Czytelnik może tam znaleźć informacje o ruchu cen najważniejszych artykułów rolniczych w poszczególnych miesiącach i wytłumaczenie tych wahań, wyniki skupu, jakość dostarczanych na rynek towarów, tendencje zmian w kierunku produkcji gospodarstw wiejskich, interesujące wyniki badań nad kosztami pośrednictwa, transportu, opakowania.

Pierwszy rozdział omawianego wydawnictwa daje ogólną charakterystykę zasad polityki gospodarczej w stosunku do rolnictwa Wielkiej Brytanii — jest to chyba najciekawsza część opracowania. Rozdział: II, III, IV, VII poświęcone są sytuacji ekonomicznej w zakresie produkcji poszczególnych artykułów lub środków wytwórczości. Ta część książki jest zbyt obszerna i szczegółowa dla czytelników polskich. W dalszym ciągu niniejszych uwag przytaczam jednak z tych rozdziałów kilka ciekawostek, a zwłaszcza trochę informacji o problemach wykazujących, pomimo różnicy ustrojów, wiele podobieństwa z zagadnieniami jakie u nas muszą być rozwiązywane. Pozostałe rozdziały zajmują się sprawą roli rolnictwa angielskiego w całości gospodarki narodowej, sprawami struktury agrarnej, rąk roboczych i nowymi systemami finansowania produkcji rolnej.

Najważniejszym zdarzeniem z omawianej dziedziny w ostatnich dwóch latach jest zerwanie w angielskiej polityce gospodarczej z dążeniem do podnoszenia produkcji rolnej niezależnie od ceny, jaką za ten wzrost trzeba zapłacić. Głównym celem tej polityki gospodarczej jest obecnie potaniecie kosztów produkcji, podniesienie zdolności konkurencyjnej rolnictwa brytyjskiego w stosunku do zagranicy, utrzymywanie wysokiej wydajności gospodarstw ale zahamowanie produkcji trzody chlewnej, jaj i mleka produkowanych na paszach importowanych. Dalszy wzrost wydajności powinien być oparty na obniżaniu kosztów jednostkowych przez pod-

niesienie poziomu techniki gospodarowania i ulepszenie organizacji gospodarstw. W zakresie produkcji roślinnej Rząd angielski dąży do zmniejszenia powierzchni obsianej pszenicą a do zwiększenia arealu uprawy zbóż pastewnych a w zakresie produkcji hodowlanej do oparcia jej w większym stopniu na paszach krajowych i do podniesienia produkcji bydła mięsnego. Według oświadczenia Ministra Rolnictwa rząd nie może udzielać poparcia rolnictwu krajowemu nie zwracając uwagi na międzynarodową sytuację kraju. Wysoka stopa życiowa społeczeństwa angielskiego zależy od rozwoju eksportu i nie byłoby rzeczą słuszną zwiększać spożycie drogo wyprodukowanych w kraju artykułów rolniczych kosztem zmniejszenia ekspansji na tradycyjne rynki krajów Brytyjskiej Wspólnoty wzajemian za przywóz artykułów żywnościowych.

Z przytoczonych w omawianej książce wypowiedzi osób miarodajnych i z wielu komentarzy autorów książki można dojść do przekonania, iż do wyżej wspomnianych decyzji rząd brytyjski doszedł wskutek zmiany sytuacji aprowizacyjnej. Potrzeba zdobycia żywności po wojnie wymagała uruchomienia produkcji rolnej nawet w najdrożej pracujących gospodarstwach. Wskutek tego lepsze gospodarstwa miały nieuzasadnione zyski. Obecnie te zarobki trzeba sprowadzić do właściwego poziomu, a pomoc ze strony rządu jest potrzebna tylko dla małych gospodarstw, które z natury rzeczy muszą mieć wyższe koszty ogólne. Minister dla Szkocji tak scharakteryzował nowy punkt widzenia rządu brytyjskiego: zasada pomocy dla marginalnej produkcji dotąd była dobra, dokąd rząd chciał doprowadzić do możliwie najwyższego poziomu wytwórczości, ale nie dziś, kiedy sprawą najważniejszą jest aby rolnictwo angielskie produkowało w sposób bardziej ekonomiczny i stało się bardziej konkurencyjne.

Toteż autorzy omawianej książki jako trzy najbardziej pozytywne zjawiska w rolnictwie angielskim dwóch ostatnich lat wymieniają: utrzymanie rozmiarów powierzchni uprawnej z jednoczesnym zmniejszeniem obsiewów pszenicy, stopniowe przestawienie się w hodowli bydła z kierunku mlecznego na mięsny, zmniejszenie ilości stada podstawowego trzody chlewnej przez skasowanie najdrożej produkujących chlewni. Nie udało się natomiast pomimo zastosowania różnych środków zmniejszyć importu pasz treściwych i ograniczyć zbyt wysokiej produkcji jaj.

Od tej scharakteryzowanej powyżej zasady zmniejszania dopłat rządowych dla gospodarstw rolnych jest jeden bardzo ważny wyjątek: to uchwalenie w 1959 roku ustawy rolnej dotyczącej pomocy dla małych gospodarstw wiejskich. Według oświadczenia Ministra Rolnictwa Rząd Brytyjski uważa za konieczne usprawnienie techniki produkcji w małych gospodarstwach, żądając od nich jednocześnie zwiększenia wydajności i lepszej organizacji procesu produkcyjnego. Wśród małych gospodarstw najrentowniejsze są te gdzie ich kierownicy posiadają większą umiejętnościę gospodarowania. Toteż pomoc państwa powinna obecnie dotyczyć głównie kształcenia zawodowego rolników, rozszerzenia doradztwa („extension service”) i podniesienia poziomu technicznych środków stosowanych w rolnictwie. Minister Rolnictwa tak argumentuje konieczność pomocy dla drobnych gospodarstw: są one prowadzone głównie w kierunku hodowlanym, a więc nie mogły korzystać z wysokich cen na produkty roślinne, ze względu na rozmiary nie mogły być mechanizowane w sposób potaniający produkcję. Małe gospodarstwa rolne w dużym stopniu zależą od dochodów z mleka, jaj i trzody chlewnej, a tych właśnie gałęzi wytwórczości Rząd nie chce popierać uważając, iż i tak jest ona zbyt wysoka. Drobne gospodarstwa mają wiele zalet społecznych, ich produkcja jest związana z pewnym sposobem życia, co wyraża się w nieograniczonej ilości pracy jaką mogą włożyć w gospodarstwa, a praca ta jest szczególnie wartościowa, związana jest bowiem z osobistą starannością i inicjatywą.

Nowa ustawa o małych gospodarstwach dotyczy zasadniczo gospodarstw od 8 do 40 ha, ale mogą być też stosowane inne kryteria jak czysty dochód, produkcja globalna, wartość środków produkcji. Autorzy przytaczają opinię, iż najlepszym kryterium dla oceny małego gospodarstwa jest ogólny nakład pracy w produkcji roślinnej i zwierzęcej. Nakład ten powinien wynosić minimum 275 roboczodni, a nie więcej niż 450 roboczodni. Jeśli gospodarstwo nie wymaga takiego nakładu pracy, to jego kierunek powinien być zmieniony na bardziej intensywny. Rolnicy pragnący uzyskać dotacje rządowe muszą sami opracować plan reorganizacji swych gospodarstw w ciągu najbliższych 3 do 5 lat. Dotacje mogą dotyczyć przeprowadzenia melioracji rolnych, wybudowania lub remontu budynków i tego rodzaju podstawowych inwestycji przede wszystkim w dziedzinie polepszenia wydajności

użytków zielonych. Pomoc w tym zakresie może wynosić do 1000 funtów angielskich na gospodarstwo. Inna forma pomocy może dotyczyć ulepszenia lub zintensyfikowania nakładów na środki obrotowe a te subwencje mogą wynosić do 15 funtów na ha, lecz najwyżej 360 funtów na gospodarstwo. Ponieważ zatwierdzenie tych dotacji będzie wymagało dłuższego czasu przeto rolnicy mogą otrzymywać zaliczki na analogiczne cele w skromniejszych znacznie granicach.

Jak się okazuje z informacji podanych w omawianej książce długo była w Anglii rozważana sprawa czy ta pomoc rządowa ma być udzielana w formie dotacji czy pożyczek. Zdecydowano jednak, że obciążenie pożyczkami, zwłaszcza jeśli chodzi o środki trwałe, byłoby zbyt dużym ciężarem dla małych gospodarstw. Wzięto pod uwagę fakt, iż ciągły postęp w rolnictwie i perspektywy dalszej mechanizacji będą i w przyszłości wymagały udzielania kredytów małym gospodarstwom rolnym. Jeśli obecna pomoc będzie udzielona w formie dotacji to gospodarstwa na przyszłość będą miały większą zdolność kredytową, co im ułatwi dalszą modernizację.

Według obliczeń podanych w recenzowanej pracy w Wielkiej Brytanii jest obecnie około pół miliona małych gospodarstw w tym według wymagań ustawy około 300 tysięcy może całkowicie zatrudnić swych użytkowników. Około $\frac{1}{3}$ tych gospodarstw przekracza granicę 40 ha a więc nie może korzystać z dotacji. W rezultacie autorzy wypowiadają przekonanie, że z dobrodziejstw nowej ustawy będzie mogło korzystać nie więcej niż 65 tysięcy gospodarstw.

Jak z powyższych uwag wynika cechą charakterystyczną ostatniego okresu polityki gospodarczej w zakresie rolnictwa jest w Wielkiej Brytanii ograniczanie wzrostu produkcji jeśli wzrost ten ma być osiągnięty kosztem dużego zwiększania nakładów. To też na przykład suma subwencji przeznaczonych na podniesienie cen mleka na rynku wewnętrznym została z góry ustalona i wyznaczony został pożądaný poziom tej produkcji: jeśli poziom ten będzie przekroczony to ogólna kwota funduszy subwencyjnych będzie podzielona przez tę większą ilość wyprodukowanych litrów mleka, a więc średnia dopłata za litr mleka ulegnie zmniejszeniu.

Książka „The Agriculture Register” informuje, iż spożycie mięsa na głowę ludności w Wielkiej Brytanii waha się z roku na rok i tylko konsumpcja wieprzowiny jest wyższa o 4,3 kg niż przed wojną. Inne mięsa są spożywane w nieco mniejszej skali niż przed wojną. Z powyższego wynika, że obecnie Wielka Brytania jest jednym z nielicznych krajów gdzie wzrasta konsumpcja wieprzowiny a zmniejsza się wołowiny — w innych krajach Zachodniej Europy obserwujemy trend przeciwny. Te zmiany na rynku konsumpcyjnym angielskim są wywołane przesunięciem się struktury spożycia w kierunku zwiększenia konsumpcji tych grup społecznych, które jadają mięso głównie w postaci bekonów itp. — do nich należy większość robotników przemysłowych.

W omawianej publikacji oxfordzkiej znajdujemy wzmiankę o stanowisku rządu angielskiego w zakresie popierania ogrodnictwa. Wnioski o rozciągnięcie na ten dział produkcji ustaw upoważniających rząd do pomocy dla rolnictwa zostały odrzucone gdyż zdaniem Ministerstwa Rolnictwa problemy ekonomiczne owocarstwa i warzywnictwa są zupełnie inne niż w rolnictwie i że system popierania ogrodnictwa musi być specjalnie dostosowany do potrzeb tej gałęzi wytwórczości. Według tejże opinii jakość angielskich warzyw i owoców nie ustępuje importowanym, lecz sposób oczyszczania, opakowanie, segregacja towarów, całe „podanie” towaru odbiorcy jest znacznie gorsze niż przy towarach sprowadzanych z zagranicy. Wskazuje to na konieczność inwestycji w specjalne magazyny ogrodnicze. Drugim ważnym w tej dziedzinie problemem jest rozszerzenie produkcji warzyw pod szkłem. W styczniu 1959 roku rząd angielski odrzucił wniosek producentów warzyw o podniesienie ceł przywozowych na młode ziemniaki, pomidory, sałatę i kalafiory — a decyzja ta była umotywowana w sposób następujący: wzrastające koszty produkcji nie są wystarczającą racją aby podnosić stawki taryfy celnej. To wymagałoby ustalenia, że dochody producentów spadły właśnie wskutek zbyt dużego przywozu a nie wskutek np. braku popytu w kraju, zwyczajki produkcji krajowej itp. Autorzy cytują opinię, że popyt na owoce i warzywa w Wielkiej Brytanii nie jest elastyczny. Przyzwyczajenie do konsumpcji produktów ogrodniczych nie rośnie w miarę wzrostu dochodów. W stosunku do okresu przedwojennego spożycie warzyw w Wielkiej Brytanii wzrosło — a owoców zmalało. Jest to ciekawy przyczynek do zagadnienia dochodowej elastyczności popytu na produkty ogrodnicze: elastyczność ta w stosunku do niektórych artykułów spożywczych nie jest duża i zależy od wielu innych czynników w danym kraju a nie tylko od dochodów. Produkcja warzyw

waha się z roku na rok w granicach 50% i tylko poziom produkcji ze szklarni jest bardziej zrównoważony — stąd tendencja do zwiększania inwestycji w szklarnie.

Zużycie azotowych i potasowych nawozów sztucznych w Wielkiej Brytanii wzrasta, natomiast stosowanie nawozów fosforowych nie powiększa się a nawet zmniejsza się o $\pm 2\%$ pomimo płaconej przez rząd subwencji na obniżenie cen tych nawozów o 45% w stosunku do ceny fabrycznej. Cena nawozów azotowych jest przez dotację rządową obniżana o 32%. Organizacje rolnicze domagają się wprowadzenia subwencji na obniżenie ceny nawozów potasowych, zauważono bowiem niekorzystne zmiany we właściwym stosunku używania poszczególnych nawozów sztucznych na niekorzyść potasowych, zwłaszcza na użytkach zielonych.

Zakrojona na szeroką skalę akcja oparcia hodowli zwierząt gospodarskich głównie na zwiększeniu produkcji pastewnych roślin motylkowych a zmniejszeniu zużycia pasz treściwych nie przyniosła większych rezultatów. Obserwacje wykazały, że wzrost powierzchni zasianej roślinami pastewnymi przyczynił się w dużym stopniu do podniesienia gospodarstw, ale tylko w wyjątkowych wypadkach wpłynął na zmniejszenie zużycia dokupnych pasz treściwych.

Rozdział V recenzowanej książki ma tytuł wzbudzający zainteresowanie: „Rola rolnictwa w gospodarce w Wielkiej Brytanii”. Rozdział ten zawiera na wstępie informacje, w okresie 1950—57 wzrost ogólnej produkcji w tym kraju wyniósł 66%, zaś produkcji rolniczej tylko 25%. A więc i tam tempo rozwoju rolnictwa jest znacznie słabsze od innych gałęzi produkcji. W rozdziale tym znajdujemy informacje o dość ścisłej korelacji między udziałem rolnictwa w wartości produkcji całego gospodarstwa narodowego, a ilością osób zatrudnionych w tym rolnictwie. W 1950 r. wartość produkcji rolnej wynosiła 5,8% całości produkcji, a ilość osób czynnych zawodowo w rolnictwie wynosiła 5,3% ogólnej ilości zatrudnionych. W 1950 roku udział rolnictwa w produkcji wyniósł 4,4% a ilość zatrudnionych w rolnictwie również 4,4%. Wskazywałoby to na dużą wydajność pracy w rolnictwie.

Pozostała część tego rozdziału zajmuje się głównie rolą Wielkiej Brytanii w zespole krajów OEEC głównie w zakresie obrotów artykułami żywnościowymi. Wspomniany wyżej tytuł rozdziału znacznie więcej obiecywał niż nam daje jego treść.

Ceny ziemi w Wielkiej Brytanii nie ulegają większym wahaniom, obroty ziemią są niewielkie. Obserwujemy tam znane i u nas zjawisko, iż ceny ziemi w małych gospodarstwach są znacznie wyższe niż w dużych farmach: w latach 1956—1958 ceny ziemi w małych gospodarstwach od 2 do 20 ha były o 130% wyższe niż w gospodarstwach dużych.

Podobne zjawisko widzimy w różnicy czynszu dzierżawnego, a stosunek ten mało się zmienia nawet gdyby wprowadzić poprawkę na proporcjonalnie większą powierzchnię użytków zielonych, które są na ogół wyżej cenione, a których z reguły jest więcej w gospodarstwach dużych. Na wysokość czynszu dzierżawnego duży wpływ ma kierunek produkcji: najwyżej ceniona jest dzierżawa farm ogrodniczych, najniżej górskich wypasowych gospodarstw hodowlanych. Gospodarstwa oparte o chów trzody, o produkcję mleka są na dobrych glebach wydzierżawiane za czynsze o 20% wyższe niż przeciętne. Ani sieć elektryczna, ani dogodne urządzenia doprowadzające wodę nie zmieniają tego faktu płaconia wyższego czynszu dzierżawnego za mniejsze gospodarstwa, autorzy mówią o tym z pewnym zdziwieniem. Wprawdzie bowiem małe gospodarstwa są w większym stopniu obciążone na hektar kosztem środków trwałych jak budynki, melioracje itp., ale w Wielkiej Brytanii te środki trwałe są dostarczane przez właścicieli ziemi, którzy nie są w stanie, oczywiście wbrew intencjom, przerzucić automatycznie oprocentowania i amortyzacji na dzierżawców, o wysokości czynszu dzierżawnego bowiem decyduje z reguły rentowność produkcji. O braku korelacji między nakładami środków trwałych a wysokością czynszów dzierżawnych świadczy fakt, że w okresie od 1945 do 1957 r. koszty budownictwa wzrosły o 92% a czynsze dzierżawne o 64%.

Zmniejszenie ilości gospodarstw i ich łączenie się ma miejsce głównie w grupie gospodarstw poniżej 20 ha. Od 1956 do 1958 r. ubyło w tej grupie około 5 600 gospodarstw to jest ponad 2%. Ilość gospodarstw ponad 60 ha zwiększa się choć bardzo powoli. Proces koncentracji jest więc dość wyraźny.

Ilość robotników rolnych zmniejsza się w Wielkiej Brytanii w stosunku około 10 000 tysięcy rocznie to jest 2,5%. Autorzy podkreślają, iż jest to wynik mechanizacji ale niezależnie od tego dużego wzrostu wydajności i umiejętności pracy. Większe gospodarstwa zastępują brakujące ręce robocze przez zakup maszyn rolniczych.

mniejsze zaś przez ich wydzierżawianie. Na wsi angielskiej coraz częściej spotyka się zespołową obsługą gospodarstw drobnych w wielu dziedzinach: autorzy omawianej książki przytaczają powszechną opinię, iż gospodarstwa małe muszą mieć indywidualnie tylko jednego robotnika: dla obsługi zwierząt gospodarskich a i te prace może wykonywać farmer, — wszystkie inne prace mogą być organizowane w sposób zespołowy.

W okresie którego dotyczy książka rolnicy angielscy zorganizowali przy pomocy rządu dwie nowe instytucje kredytowe: jedna zajmuje się udzielaniem kredytów na opasanie bydła i owiec a druga na zakup przez rolników maszyn. Na opas zwierząt gospodarskich mogą teraz rolnicy Wielkiej Brytanii otrzymywać dwa rodzaje kredytów: na zakup chudźców i na zakup pasz. Angielskie organizacje rolnicze stwierdziły, że normalne kredyty bankowe zupełnie nie odpowiadają potrzebom rolnictwa: są wysoko oprocentowane, rozmiary kredytów w małym stopniu pokrywają pełną wartość maszyn a do tego trzeba wypełniać mnóstwo uciążliwych formalności. Przy okazji pertraktacji z rządem brytyjskim na te tematy udowodniono, że handlowy kredyt udzielany przez kupców rolnikom na zakup maszyn średnio jest oprocentowany na 12% a zdarzają się wypadki, że zyski kupców z tego tytułu dochodzą do 30% rocznie, a więc typowa lichwa w kraju szczytującym się jedną z najstarszych organizacji bankowych na świecie. W wyniku tej sytuacji została w październiku 1959 r. zorganizowana specjalna rolnicza instytucja kredytowa pod nazwą „Agricultural Credit Corporation Ltd”. Ma ona udzielać gwarancji w stosunku do banków ale i sama również ma bezpośrednio dawać pożyczki rolnikom głównie na zakup maszyn, lecz także nasion, nawozów, zwierząt hodowlanych, na remonty budynków itp.

Tak w dużym streszczeniu wyglądają najaktualniejsze problemy i fakty dotyczące rolnictwa angielskiego. Można na ich podstawie scharakteryzować dzisiejszy etap brytyjskiej polityki gospodarczej w stosunku do rolnictwa jako powrót do przedwojennych tradycyjnych zasad traktowania eksportu artykułów przemysłowych jako głównego źródła podnoszenia dochodu narodowego. Zabezpieczenie rynku w krajach Brytyjskiej Wspólnoty dla przemysłu angielskiego a sprowadzanie z tych krajów brakujących artykułów żywnościowych — to zasada, której Wielka Brytania hołdowała przez długie lata. Zauważyć też należy, że główne z tych krajów: Kanada, Australia i Nowa Zelandia podczas wojny znakomicie podniosły swą gospodarkę i zwiększyły dochód narodowy na głowę a więc stały się znacznie pojemniejszym rynkiem zbytu. Nawrót do tej polityki mogli jednak nastąpić dopiero po osiągnięciu lepszej sytuacji dewizowej, co właśnie ostatnio miało miejsce. Skoncentrowanie uwagi rządu angielskiego na współpracę gospodarczą w ramach Brytyjskiej Wspólnoty jest też w dużej mierze odpowiedzią Anglii na tak aktualne obecnie tendencje do integracji gospodarczej w Europie Zachodniej i Ameryce Łacińskiej.